



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(175)

11. posiedzenie
Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury
w dniu 21 marca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych.
2. Rozpatrzenie ustawy o uchyleniu ustawy o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstantynowie.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 30)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Noga)

Przewodniczący Marian Noga:

Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Serdecznie witam na naszym dzisiejszym spotkaniu pana posła Janusza Piechockiego, państwa legislatorów oraz pana Włodzimierza Bilskiego z Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych.

Na dzisiejszym posiedzeniu mamy do rozpatrzenia dwie ustawy: ustawę o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz ustawę o uchyleniu ustawy o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstantynowie.

Zacniemy od tej pierwszej ustawy, o drogach publicznych. Ta nowelizacja zawarta jest w druku senackim nr 81.

W związku z tym, że nie ma nikogo z Ministerstwa Infrastruktury... Już jest, dobrze. Przyszedł pan w dobrym momencie.

Czy referuje pan minister, czy pan dyrektor Bilski? Jak pan uważa, Panie Ministrze?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller: To może ja szybciotko zreferuję.)

Referuje pan minister. Może więc najpierw zabierze głos pan minister, potem pan legislator, a następnie państwo senatorowie i pan poseł, jeżeli będzie uważał za stosowne.

Proszę włączyć mikrofon, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Mamy tutaj dwa projekty. Pierwszy z nich to ustawa o zmianie ustawy o drogach publicznych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Ja tylko przypominam dla porządku. Ten projekt, jak Szanowna Komisja miała okazję zauważyć, ma w zasadzie wyłącznie sprostować pewien błąd i spowodować zmianę wartości liczbowej, która znajduje się w tabeli określającej wysokość kar. Po prostu zamiast liczby 1200 w dwóch pozycjach powinno być 120. To są liczby, które określają wysokość możliwych kar za przejazd na drogach publicznych pojazdów nie-normatywnych bez zezwolenia. Tam po prostu nastąpił błąd w zapisie: wpisano dodatkowe zero.

Ponieważ jest to ustawa, musi zostać zmieniona w tym trybie. I to właściwie wszystko.

Jeżeli są jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem.

Przewodniczący Marian Noga:

Za chwilę dojdziemy do pytań.

Proszę bardzo, pan mecenas Jakub Zabielski, Biuro Legislacyjne Senatu.

Stażysta w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ustawa jest krótka, nie budzi zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Państwo Senatorowie. Czy są jakieś pytania?

Pan senator Łęcki ma pytanie.

Proszę bardzo

Senator Włodzimierz Łęcki:

Panie Przewodniczący, pozwoliłem sobie przed chwilą troszeczkę zażartować, że skreślenie jednego zera angażuje tak znamienite grono gości, nie mówiąc o pani i panach senatorach.

Mam jednak pytanie. Mówimy o karze nakładanej na przewoźników, którzy mają nadmiernie przeciążone samochody. Być może kara 1 tysiąca 200 zł była zbyt wysoka, ale czy z kolei kara 120 zł nie jest za niska? Nam trudno o tym zdecydować, powinni to rozstrzygnąć panowie z Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych lub z ministerstwa. Może pan minister będzie łaskaw odpowiedzieć na to pytanie.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:

To oczywiście nie jest jedyna kara. Jest to jedna z pozycji w tabeli zawierającej długą listę różnych kar. Omawiana kara w wysokości 120 zł została ustalona proporcjonalnie w stosunku do pozostałych. Kara w wysokości 1 tysiąca 200 zł zdecydowanie się wyróżnia. Ja może pozwolę sobie to przywołać. To jest tabela, która obejmuje różne kary. 120 zł to jest akurat najniższa pozycja. Kary, w zależności od stopnia przewinienia, sięgają 3 tysięcy 800 zł, 6 tysięcy 400 zł, a nawet 8 tysięcy 400 zł. Wysokość omawianej kary mieści się w pewnej logice wymierzania kar. 1 tysiąc 200 zł było wynikiem ewidentnego błędu w zapisie, za który zresztą w imieniu resortu bardzo przepraszam.

Nawiązując jeszcze do pańskiej wypowiedzi o zgromadzonym tu gronie, chciałbym powtórzyć, że taka jest procedura i musi to być zmienione w drodze ustawy. Procedura obowiązuje niestety niezależnie od tego, czy ustawa ma sto artykułów, czy dwa.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w tej sprawie?

Jeżeli nie, to poddaję ustawę o zmianie ustawy o drogach publicznych pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem? (5)

Dziękuję.

Zakończyliśmy omawianie pierwszego punktu.

Przechodzimy do drugiego punktu naszego posiedzenia: rozpatrzenie ustawy o uchyleniu ustawy o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstanczynie.

Procedować będziemy identycznie jak przy pierwszym punkcie. Najpierw udzielię głosu panu ministrowi, następnie pani legislator, a potem państwo będą mogli zadawać pytania i ewentualnie pan poseł zabierze głos, jeżeli będzie uważał za stosowne.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:

Dziękuję bardzo.

Tutaj ponownie mamy do czynienia z wyjątkowo krótką ustawą. Ja może ją wyjaśnię. Tym razem wyjaśnienie będzie troszeczkę dłuższe, ponieważ nie jest to sprostowanie błędu, tylko zmiana.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Może pamiętają państwo sytuację, kiedy to jeden z najwyższych masztów radiowych w Europie, o ile nie najwyższy, w trakcie błędnie prowadzonej naprawy po prostu załamał się, został zniszczony. Należało wtedy odtworzyć, odbudować radiofoniczny ośrodek nadawczy. Pierwotnie przewidziano odbudowę w Konstanczynie, ale spowodowało to różne... W 1994 r. Telekomunikacja Polska, jako właściciel tego ośrodka nadawczego, dostała zalecenie, aby przywrócić ten maszt i spowodować ponowne funkcjonowanie ośrodka. Z tym że, jak państwo może pamiętać, w trakcie jego realizacji miały miejsce różne dyskusje, niepokoje społeczne itd. W końcu Naczelny Sąd Administracyjny wypowiedział się na ten temat i wyrokiem z dnia 10 października 1996 r. zobowiązał Telekomunikację Polską do wstrzymania budowy. I wtedy znaleziono alternatywną lokalizację. Wybrano Solec Kujawski. Tam już zbudowano taki maszt i on działa. Nadal jednak obowiązuje ustawa, która obligowała do stworzenia takiego ośrodka w Konstanczynie. Nie ma potrzeby posiadania dwóch ośrodków nadawczych, jest to całkowicie nieuzasadnione. Nikt zresztą nie podejmuje żadnych działań, żeby go zbudować. Jednak formalnie obowiązuje ustawa, która nie została uchylona.

I my w związku z tym wnosimy o to, żeby tę ustawę uchylić. To jest uzasadnienie i taka jest treść ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Ministrze.
Pani mecenas Góral, proszę bardzo.

**Starszy Referent do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Urszula Góral:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Jest to ustawa derogacyjna, porządkuje ona system prawny, a przynajmniej przyczynia się do tego. Nie ma żadnych zastrzeżeń legislacyjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.
Chciałbym tylko zauważyć, że w Polsce na pewno należałoby wprowadzić parę innych takich ustaw derogacyjnych. Zaczynamy akurat od tej. No, dobre i to.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:

Ta jest w gestii naszego resortu i tę sprawę staramy się uporządkować.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.
Państwo Senatorowie, proszę bardzo.
Pan senator Łęcki.

Senator Włodzimierz Łęcki:

Przepraszam, chciałbym jeszcze spytać o pewną ciekawostkę. Czy maszt nadawczy w Solcu Kujawskim został zbudowany także na podstawie ustawy, czy nielegalnie? (*Wesołość na sali*) To znaczy właściwie nie musi to być traktowane w kategoriach: legalnie – nielegalnie, bo żeby zbudować maszt, trzeba mieć pozwolenie na budowę. Ale pytam jako o ciekawostkę – czy była również ustawa o budowie ośrodka w Solcu Kujawskim, czy powstał on po prostu w trybie normalnej inwestycji?

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:

Panie Senatorze, przepraszam, ale niestety nie jestem w stanie w tej chwili odpowiedzieć na pytanie, na jakiej podstawie prawnej powstał maszt. Wydaje mi się – chociaż proszę nie przyjmować tego stwierdzenia za absolutnie pewne – że odbyło się to w trakcie normalnego procesu inwestycyjnego. Kierowano się intencją odtworzenia ośrodka i po prostu w ramach pozwoleń budowlanych, uzgodnień i procesu inwesty-

cyjnego taki maszt odtworzono. Tak jak powiedziałem, nie dałbym w tej chwili głowy za prawdziwość tych słów, ale jestem o tym raczej przekonany.

Senator Włodzimierz Łęcki:

To znaczy, że nie było na pewno takiej ustawy...

Powiem jeszcze państwu ciekawostkę, bo akurat znam troszeczkę środowisko telekomunikacji w Poznaniu; jest wysoki maszt w Górze koło Śremu i ja kiedyś tam byłem. Było to krótko po tym, jak budowano maszt w Solcu Kujawskim. Gmina musiała się zgodzić na budowę, a jest to zlokalizowane na terenie poligonu. Polskie Radio nieformalnie zagwarantowało, że przynajmniej dwa razy na dobę będzie mowa o tym, że program jest emitowany z ośrodka radiowego w Solcu Kujawskim, aby zadośćuczynić ambicjom tamtej gminy. Tak więc od czasu do czasu słyszę, jak mówią, że program nadawany jest z tego ośrodka radiowo-nadawczego. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dobrze.

Pan senator Mietła, a potem pan poseł Piechociński.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Ministrze, chciałem tylko zapytać o taką sprawę. Możemy powiedzieć, że ustawy już nie ma. Ale czy ten maszt, który się złamał, jest tam jeszcze, czy on jest własnością TP SA i czy nie zaistnieje taka sytuacja, że nie ma ustawy i nie ma też kto do końca się tym zająć? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Jeszcze pan poseł Piechociński. Może pan minister będzie odpowiadał łącznie na kilka pytań.

Proszę bardzo, Panie Pośle.

Poseł Janusz Piechociński:

Umowę na maszt w Solcu podpisywało Polskie Radio, które jest jego użytkownikiem i właścicielem, więc to jest zupełnie inna sytuacja. W przypadku masztu w Konstanczynie ustawą sejmową obciążono podmiot publiczny, jakim było wówczas przedsiębiorstwo państwowe TP SA, zadaniem rozszerzającym jego zakres funkcjonowania. Odbudowa masztu nie mieściła się w zadaniach własnych przedsiębiorstwa państwowego TP SA, będącego wówczas bodajże w fazie komercjalizacji, o ile dobrze pamiętam. Stąd wzięła się ta różnica, że w 1994 r. musiała to być ustawa, a w Solcu Kujawskim była to inwestycja własna Polskiego Radia.

Przewodniczący Marian Noga:

Bardzo dziękuję.

Panie Ministrze, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Krzysztof Heller:

Dziękuję panu posłowi za uzupełnienie faktograficzne. Czyli tutaj już sprawa jest wyjaśniona.

Jeżeli chodzi o sytuację, o którą pytał pan senator, to ta ustawa uchyla jedynie obowiązek wybudowania, ale oczywiście nie uchyla w żaden sposób kwestii związanych z prawem właścicielskim Telekomunikacji Polskiej i jej odpowiedzialnością za własne mienie. Notabene w tej chwili Telekomunikacja Polska jest już podmiotem całkowicie komercyjnym. Skarb państwa ma tam pewne udziały, ale jest to podmiot funkcjonujący na normalnych prawach kodeksu handlowego. Nie ma więc takiego zagrożenia, że nagle powstanie jakiś niebezpieczny teren, którym się nie ma kto zająć.

Chciałem jeszcze tylko tytułem uzupełnienia dodać, że kiedyś Telekomunikacja Polska, jako instytucja państwowa, była również odpowiedzialna za różnego typu urzędnictwa nadawcze. Do tej pory zresztą spora część urzędów nadawczych jest w gestii Telekomunikacji Polskiej, która to potem przejęła do swego majątku już jako normalny podmiot prawa handlowego.

Przewodniczący Marian Noga:

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.
Pan senator Grzegorz Lipowski.
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Lipowski:

Rozumiem, że ten projekt, który tutaj trafił, został wcześniej przedyskutowany i nie było lepszym rozwiązaniem zmienić tylko zapis, gdzie znajduje się Radiofoniczny Ośrodek Nadawczy – w Solcu Kujawskim zamiast w Konstancynie.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan poseł Piechociński pragnie udzielić odpowiedzi.
Proszę bardzo.

Poseł Janusz Piechociński:

Proszę państwa, ta ustawa z 1994 r. precyzowała bardzo wiele kwestii: uproszczenie pozyskiwania gruntów strefy ochronnej, a nawet wycinania drzew, oprócz tych drzew, które są okazami chronionymi prawem. Jest to więc zupełnie inna sytuacja. W związku z tym sprawą fundamentalną, na której koncentrowała się komisja sejmowa, było jedno: czy uchycenie tej ustawy nie będzie niosło ze sobą konsekwencji dla budżetu państwa w postaci roszczeń. Otóż takie działania nie były podjęte, Telekomunikacja Polska w związku z realizacją tej ustawy nie poniosła kosztów, i efektem tego jest także sygnowane przez Telekomunikację Polską zapewnienie, że gdyby doszło do uchycenia tej ustawy, nie będzie miała żadnych roszczeń w stosunku do skarbu państwa.

Przewodniczący Marian Noga:

Tak jest. TP SA w pełni akceptuje ten kształt ustawy. Dobrze.

Czy są jakieś kolejne pytania? Jeżeli nie ma, to poddaję ustawę pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy? (6)

Dziękuję. Jednogłośnie za.

Sześć głosów, bo jeden senator doszedł.

W związku z tym przyjdzie nam teraz ustalić, kto będzie sprawozdawcą. Kto chciałby wziąć na ochotnika pierwszą ustawę? Jest ochotnik? Jest, dobrze. Pan senator Łęcki do ustawy o drogach publicznych, tak? Dobrze. A o Radiofonicznym Ośrodku Nadawczym w Konstantynowie? Pan senator Drożdż. Proszę to zanotować. Mamy dwóch sprawozdawców.

Dziękuję bardzo za przybycie.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 43)

